Co się dzieje z mózgiem dziecka, które oddycha zanieczyszczonym powietrzem? (przeczytane na onet.pl)

Dzieci, które wyrastają otoczone smogiem, mają zaburzenia zachowania, problemy z utrzymaniem uwagi i kontrolą impulsu.

Mówimy o zaburzeniach związanych z koncentracją.

Tak, o dzieciach, które kończą z diagnozą ADHD czy dysleksją.

A mamy jakieś przypuszczenia, dlaczego tak się dzieje?

Słowem kluczem przy chorobach wywoływanych przez smog jest stan zapalny. Gdy mózg dojrzewa, mówimy tu o dzieciach w wieku szkolnym, zachodzi ciągły proces udoskonalania połączeń układu nerwowego, które możemy porównać do kabli, które łączą różne części mózgu – przód i tył, zmysły i ośrodek skupienia uwagi itd. Te "kable" w trakcie rozwoju dziecka są porządkowane. Podłączamy to, co jest ważne, odłączamy mniej ważne. Ten proces wydaje się zaburzony. A jest zaburzony, bo kiedy organizm zajmuje się walką ze stanem zapalnym, to siłą rzeczy poświęca mniej energii na rozwój, udoskonalanie i wzmacnianie mózgu. Smog zatrzymuje dojrzewania połączeń mózgowych, albo wręcz obumieranie pewnych części mózgu.

Co może zrobić rodzic?

Głosować na polityków, którzy będą realizować obietnice walki ze smogiem.Wymienić "kopciucha" na piec nowej generacji. Zakupić filtr powietrza do domu. W szkołach też powinny być filtry powietrza. Zainteresować się rządowym programem "Czyste powietrze". Domagać się od polityków i samorządowców, aby go odbiurokratyzowali, bo teraz to droga przez mękę, by z niego skorzystać. Idea piękna, realizacja beznadziejna.